

PROTOKÓŁ przesłuchania świadka.

Dnia...194...r. w Warszawie, Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Mgr. Norbert Szuman działając z mocy Dekretu z dn. 10.11.1945 r. (Dz.U.R.P. Nr. 51, poz. 293), przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi - przy współudziale ~~Andrzeja Janowskiego~~ ^{Adama Tokana} jako protokółanta.

Po uprzedzeniu świadka o ~~odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie i kary Art. 107, 108, 109 k.p.k.~~ ^{konsekwencji wymierzenia kary} - świadek zeznał co następuje:

- Imię i nazwisko: - Tadeusz Grzegorz Gabrysiak
- Data i miejsce urodzenia: - 20. IX. 1934 w Warszawie
- Imiona rodziców: - Jan i Józefa Gabrysiaków
- Zawód ojca: - robotnik fabryczny
- Przynależność państw. i narod.: - polska
- Wyznanie: - rzymsko-kat.
- Wykształcenie: - 5-let. szkoła podstawowa
- Zawód: - urzeń
- Miejsce zamieszkania: - W. na ul. Głowacka nr. 6^A
- Karalność: - nie karany

W dniu wybuchu Powstania Warszawskiego 1944. znajdowałem się wraz z matką i babką w domu przy ul. Marii Skłodowej-Curie nr. 23. Tam też funkcjonowaliśmy aż do dnia 14 września. Z powodu pilnego obrotu ukryliśmy się w tym dniu w schronie, znajdującym się na podwórzu naszego domu. W schronie razem z nami przebywało około 20 osób - mieszkańców naszego domu, kobiety młodsze i dzieci. Około godziny 2. ej popołudniu do schronu naszego wpadli żołnierze w szarych dżinsach z pistoletem kulowym, na którym widniał krzyż czerwonego kołosa. Karali nas wypludzić i poprowadzić nas w stronę "Stawów". Na ulicy Świebickiego ustawili nas pod siatkowym płotem i skierowali do nas karabin maszynowy. Podbiegł jednak jakiś Niemiec w łódzkiej i razem z nami ukrył się dalej. Po dwóch następnych godzinach stojących żołnierzy, którzy zaczęli do nas strzelać. Zabli

moją matkę i babkę, oraz kilka innych osób z naszego do-
mu. Ja wielekroć dalej i zaledwie się w grupie ludzi spęsa-
nych na ośrodku w pobliżu pętli linii tramwajowej (dawny 14-tek)
Tam zohuciw. w mundurze niemieckim wiozisz po polsku karat
obcym oddawac' zloty, zegarki i t. p. prowadzily wartosciowe. Widnie
tam ci, jak z powrotem spęskanych osób zohuciwie odprowadzili kil-
ka ~~nie~~ miszaryzu za pagorek, usypatku stnary i zohuciwie mi-
sili pauci. Potem nas ustanowio w groupach i zwin skierowawo
korabiu marynowy. Powstalo wtedy wioed ludzi pfac, wobec tego
nakazawo nam iis dalej do Laska Bialuiskiego, skąd przez CIWF
wyprowadzono nas przez Warnawę. Zapiekowata' się miuj spiac-
ka z naszego domu, Franciszka Henryjca.

Na tym protokole zakonczone i odczytano.

Tadeusz Gabrysiak